



krótko

Koncert Antoniny Krzysztoń

RADOM. 28 lutego o godz. 19.00. w ramach cyklu „Wielkopostne Spotkania Pasyjne” w katedrze radomskiej wystąpi Antonina Krzysztoń.

Nowy pawilon

ŻYTKOWICE. Bp Stefan Siczek poświęcił nowy pawilon w działającym tu od 1983 roku Zakładzie Karnym. Od trzech lat prowadzona była jego rozbudowa i modernizacja. Wymieniono dachy, instalację centralnego ogrzewania, wyremontowano salę ćwiczeń i pokoje wychowawców. Zakład Karny w Żytkowicach wyposażony jest w dwie świetlice, kaplicę, salę ćwiczeń oraz pomieszczenia socjalne.

Aukcja na balu

SKARŻYSKO-KAMIENNA. Przy sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej odbył się jedenasty już bal charytatywny. Uczestniczyło w nim ponad 200 osób. Tradycją balu jest aukcja prac artystów i darów przekazanych przez znane i popularne osoby. W tym roku licytowano m.in. piłkę ręczną z autografami reprezentantów Polski i trenera Wenty z mistrzostw Europy 2010, koszulkę wicemistrzyni świata w skoku o tyczce Moniki Pyrek oraz koszulkę Adama Małyszka. Dochód z imprezy przeznaczony zostanie na potrzeby działającego przy sanktuarium Domu Miłosierdzia.

Kurs dla animatorów Ruchu Światło-Życie w Pionkach

Służą każdego dnia



MARTA DEKA

Zima w tym roku dopisała. Animatorzy i ich opiekunowie między zajęciami stoczyli bitwę na śnieżki

W swoich parafiach prowadzą spotkania. Towarzyszą grupom podczas wakacyjnych rekolekcji oazowych. Ale najpierw **sami muszą nauczyć się, jak być dobrym animatorem.**

Każdy członek oazy może zostać animatorem. – Pod warunkiem, że włoży dużo siły w relacje z Panem Bogiem i w kształtowanie swojej osobowości poprzez formację w Ruchu Światło-Życie – mówi diecezjalna moderatorka ruchu s. Ewa Janek. – Na pewno musi przejść pełną formację. Dobrze, jeśli

rozpocznie ją od Dzieci Bożych, jeśli nie, wystarczy I, II i III stopień oazy – dodaje s. Ewa.

Od 5 do 14 lutego w Domu Rekolekcyjnym w Pionkach odbywał się kurs oazowy dla animatorów (KODA) i animatorów muzycznych (KAMUZO). Uczestniczyło w nim ponad sześćdziesiąt osób. – Młodzież brała udział w wykładach z Biblii i liturgiki. Zajęcia dotyczyły też formacji w naszym ruchu i pedagogiki; wszystko po to, by przyszli animatorzy mogli prowadzić młodszych przez charyzmat Ruchu Światło-Życie – informuje diecezjalny moderator ruchu ks. Grzegorz Lipiec.

Zajęcia na kursie dla przyszłych animatorów prowadzili księża, s. Ewa Janek, starsi animatorzy i klerycy radomskiego seminarium. Alumn IV roku Kamil Milczarek brał udział w szkoleniu animatorów

muzycznych. – Staramy się przygotować animatorów zarówno od strony merytorycznej, jak i praktycznej. Prowadzimy zajęcia m.in. z emisji głosu czy gry na gitarze, ale też mówimy, jakimi cechami powinien wykazywać się animator muzyczny.

Karolina Petrzak z Białobrzegów studiuje budownictwo w Krakowie. W oazie działa już dziesięć lat. – Na kursie KODA pełnię funkcję animatorki grupy. Prowadzę tu spotkania, ale z moimi podopiecznymi mogę się też dzielić swoim doświadczeniem, bo jestem animatorką już cztery lata, a one na tę drogę dopiero wchodzą – mówi Karolina. – Animatorem jest się każdego dnia. Codziennie powinniśmy przede wszystkim szukać okazji do służenia i być żywymi świadkami Chrystusa w dzisiejszych czasach – dodaje.

Kroki do beatyfikacji

DIECEZJA. Bp Henryk Tomasik zaprasza do duchowego przygotowania do beatyfikacji Jana Pawła II. – Proces beatyfikacyjny dobiega końca. Niezależnie od tego, kiedy dokona się beatyfikacja, potrzebne jest nasze duchowe przygotowanie do tego epokowego wydarzenia – napisał w odezwie ordynariusz. Jednocześnie, prosząc o kontynuowanie modlitw każdego 2. i 16. dnia miesiąca, polecił, by każda druga niedziela miesiąca była w diecezji dniem modlitw oraz przypominała nauczania Jana Pawła II. **pb**

Bp Henryk prosi, by luty był czasem przypomnienia nauki Jana Pawła II o Bożym miłosierdziu, a marzec o tajemnicy krzyża



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

Światowy Dzień Chorego

DIECEZJA. W szpitalnych kaplicach modlono się w intencji chorych i osób pracujących w służbie zdrowia. W radomskich placówkach: Samodzielnym Wojewódzkim Publicznym Zespole Zakładów Psychiatrycznej Opieki Zdrowotnej im. dr Barbary Borzym, Szpitalu Specjalistycznym i Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym Msze św. sprawował bp Henryk Tomasik. Ordynariusz zachęcał, by trudne chwile życia łączyć z tajemnicą krzyża Chrystusowego. Zachęcał też, by wszystkie choroby i cierpienia składać w ręce Matki Bożej. **zmn**



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

Od lat w kaplicy szpitalnej w Radomiu-Krychnowicach w czasie Mszy św. na organach i skrzypkach gra dr Krzysztof Iwańczuk, ordynator Oddziału Terapii i Uzależnień Psychoaktywnych

Zmarł najstarszy kapłan

DOM KSIĘŻY SENIORÓW. W wieku 100 lat zmarł ks. prał. Izidor Papier. Świecenia kapłańskie przyjął w 1936 r. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w Paradyżu, gdzie ks. Papier od 1958 r. był proboszczem przez 34 lata oraz w rodzinnej parafii Janina koło Buska-Zdroju. Zmarły kapłan jako wikariusz pracował w Lipie, Kępie Kościelnej i w parafii pw. NSJ w Ostrowcu Świętokrzyskim. W tym mieście był proboszczem w parafii pw. MB Saletyńskiej, a potem pracował w Paradyżu. Od 2003 r. ks. Izidor mieszkał w radomskim Domu Księży Seniorów. **zn**

KRYSZYNA PIOTROWSKA



Ks. prał. Izidor Papier w 2006 r. w seminarium obchodził 70. rocznicę święceń kapłańskich

Charytatywnie



KS. KRZYSZTOF SIECZKA

Gwiazdą imprezy był znany satyryk i parodysta Waldemar Ochnia

końskie. Na zakończenie karnawału odbył się charytatywny bal karnawałowy, który zorganizowała parafia pw. Chrystusa Odkupiciela. W trakcie balu zbierano fundusze na pielgrzymkę młodzieży do Rzymu, która jest planowana na wrzesień. W balu wzięli udział przedstawiciele władz miasta i powiatu. – Dziekujemy wszystkim ofiarodawcom fantów oraz właścicielom domu bankietowego Astoria – mówi ks. Krzysztof Sieczka, który między innymi zajął się organizacją licytacji przeprowadzonej w czasie zabawy. **mm**

RAFAŁ JEZAK



Telefon na policję uratował życie bociana, który nie widzieć czemu nie odleciał do ciepłych krajów

Informacje z terenu całej diecezji radomskiej:

www.diecezja.radom.pl

Turystyka w sanktuarium



SKARŻYSKO-KAMIENNA. Sanktuarium MB Ostrobramskiej wybuduje Skarżyskie Centrum Promocji Miasta i Turystyki. Na ten cel Bractwo Matki Bożej Miłosierdzia otrzyma ponad 3,8

Choć zima zdążyła się już sprzykrzyć, śnieg dodaje uroku skarżyskiemu sanktuarium

mln złotych. Środki pochodzą z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego. – Chcemy rozszerzyć naszą działalność duszpasterską. Obok rysu maryjnego i charytatywnego, chcemy zainteresować się właśnie turystyką – informuje kustosz, ks. Jerzy Karbownik. **pt**

AVE GOŚĆ RADOMSKI

radom@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 26-610 Radom, ul. Prusa 6

TELEFON (48) 36 32 479

REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Niemirski – dyrektor oddziału, Marta Deka, Krystyna Piotrowska

Radomskie Spotkania Podróżników

Świat bez tajemnic

Gośćmi tych spotkań są podróżnicy, globtroterzy, odkrywcy. Zapraszają swoich słuchaczy do zwiedzania ciekawych i egzotycznych zakątków świata.

ZDJEŃIA KRYSZYNA PIOTROWSKA



Dla słuchaczy zabrakło miejsc siedzących



Pomysłodawcą spotkań podróżników jest Grzegorz Mróz

Na pierwsze spotkanie do kawiarni „Czekolada” w radomskim Teatrze Powszechnym przyszło około 130 osób, na drugie zdecydowanie więcej. Było bardzo ciasno. Dostawiano krzesła, nie brakowało chętnych na siedzące miejsca... na podłodze. Wiele osób stało. – Z powodów technicznych będzie trzeba przenieść się do większego lokalu, z lepszą techniką. Brak tu mikrofonu i musimy prawie krzyczeć, gdy opowiadamy nasze historie. Przyznam, że przeszło to nasze oczekiwania – mówi radomianin Grzegorz Mróz, alpinista, himalaista, instruktor wspinaczki, podróżnik, pomysłodawca i współorganizator Radomskich Spotkań Podróżników. Na pierwszym spotkaniu Grzegorz Mróz opowiadał o swojej wyprawie na

Nanda Devi East, szczyt w północnych Indiach, znajdujący się na wysokości 7 tys. m n.p.m. Po spotkaniu na forum internetowym pojawił się wpis: „Kto ominął pierwsze spotkanie, może żałować, ale ma też szansę nadrobienia zaległości :) A kto był, wie, że warto zajrzeć ponownie”.

Dobry pomysł

Grzegorz Mróz na pytanie, skąd wziął się ten dobry pomysł na spotkania podróżników, odpowiada: – Jako instruktor wspinania podróżuję po świecie i uczestniczę w różnego rodzaju pokazach slajdów. Widzę, że przyciągają one miłośników wspinaczki i podróży i nie tylko tych, którzy robią to aktywnie, ale i tych, którzy chcieliby, ale się boją. Więc wpadłem

bardzo fajna forma zabawy, rekreacji – wyjaśnia.

Gospodarzem drugiego spotkania był Piotr Pudzianowski, zdobywca najwyższego szczytu obu Ameryk Aconcagua, który z uwagi na specyficzne warunki atmosferyczne uważany jest za ważny etap treningu przed atakiem na Mount Everest. Jako najwyższy szczyt Ameryki Południowej wchodzi w skład tzw. Korony Ziemi. Swoją opowieść podróżnik rozpoczął dość zabawnie, mówiąc, że najczęściej podróżuje na trasie Radom–Warszawa, ale zdarzają mu się i dalsze podróże, jak ta do Argentyny. To, o czym mówił, ilustrował zdjęciami i odpowiadał na pytania, a tych nie brakowało.

Do zobaczenia

Kolejne informacje o spotkaniach podróżników pokażą się na stronach internetowych miasta Radomia oraz w każdym wydaniu Radomskiego Informatora Kulturalnego (RIK). Odbywać się będą w każdą drugą środę miesiąca o godzinie 19.00. – Nie będziemy pokazywać tylko gór, będzie o jeźdźeniu stopem po Ameryce Południowej, czyli przez całą Brazylię, pokażemy, jak można dotrzeć do Palestyny na rowerze, a w maju zaprosimy na spotkanie albo z Kingą Baranowską, albo z Dawidem Kaszlikowskim, pierwszym Polakiem, który wspiął się po zewnętrznej elewacji na budynku hotelu „Mariott” – mówi Grzegorz Mróz, zapraszając wszystkich w imieniu organizatorów Radomskich Spotkań Podróżników, czyli kawiarni „Czekolada” i Urzędu Miejskiego w Radomiu

Kryszyna Piotrowska

■ R E K L A M A ■

tel. 048 360 83 37
www.radioplus.com.pl

90.7 · 94 fm

200. numer „AVE Gościa Radomskiego”

As serwisowy

Kolporter powiadomił go, że oprócz kolejnego numeru tygodnika przywiezie serwis kawowy.

To nagroda za najlepszy wynik rozprowadzania „Gościa Niedzielnego” w diecezji radomskiej.

Ruszyłem za kolporterem, ale było już za późno. – Spóźniliście się. Otrzymany serwis przekazałem już bardziej potrzebującym – mówi z uśmiechem ks. Stanisław Rożej, proboszcz parafii w Nowym Kazanowie k. Końskich, a potem zaprasza do obiadowego stołu.

Stanisław, czyli Wiesław

Ks. Rożej proboszczuje w Kazanowie od 1999 r. Wcześniej jako wikariusz pracował w starachowickiej parafii pw. MB Nieustającej Pomocy i w Kowali k. Radomia. Znamy się jak łyse konie. Chodziliśmy do tej samej podstawówki i do tego samego liceum w Opocznie. Potem było wspólne sześć lat i ta sama ławka w seminarium. Wciąż nie umiem i nie chcę używać oficjalnego imienia Stanisław. Dla mnie, jak i dla starych przyjaciół, to po prostu Wiesiek.

– Zaskoczyła mnie ta nagroda. Nie ma o czym gadać – mówi Wiesiek. Ale ja nalegam. – Jak to jest, że osiągnąłeś najlepszy wynik w diecezji? – Wychodzę z prostego założenia: jeśli ktoś nie będzie czytał katolickiej prasy, ktoś inny podsunie mu inne czasopisma, niekoniecznie dobre – odpowiada, a potem dodaje: – W niedzielnych ogłoszeniach rezerwuję miejsce na zapowiedź tygodnika. Wyszukuję dwa, trzy tytuły artykułów i zachęcam do przeczytania. To tyle.

Po obiedzie pijemy kawę. Mama Wieśka, która mieszka na plebanii, zachęca do jedzenia ciastek i pyta, kiedy do Kazanowa przyjadę z moją mamą. – Posiedzimy, porozmawiamy jak kiedyś – zachęca. – Pani Bronisława, przyjedziemy, niech tylko skończy się zima – odpowiadam z uśmiechem.

Nowy Kazanów leży niemal 80 km od Radomia. To Świętokrzyskie. Ludzie w sposób naturalny ciągną do Kielc. Tam pracują, tam szukają szkół dla swoich dzieci i tam jadą na większe zakupy. – Mam tego świadomość i wciąż szukam sposobu, jak rozwijać czytelnictwo zainteresowanie tej części diecezji Radomiem – mówię. – Praca czy szkoła to jedno, ale więź z diecezją to



ZDJEŃCIA KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

Jeśli naszych parafian nie zachęcimy do lektury katolickich czasopism, ze swą ofertą wejdą inni. Ale czy będą to lepsze propozycje? – pyta ks. Stanisław Rożej

drugie. Sam tygodnik nie stworzy poczucia tej więzi. My w Kazanowie staramy się brać udział w najważniejszych uroczystościach i akcjach duszpasterskich, jakie dzieją się w Radomiu. Dzień młodych, procesja różańcowa, kongres eucharystyczny, ingres nowego biskupa – to tylko przykłady naszej obecności – mówi proboszcz.

Moje picie kawy przerywam rozmową z parafianką Marią Kraul. – Czyta pani „Gościa Niedzielnego”? – pytam. – Mogę powiedzieć, że to moja lektura od deski do deski. Trochę mi ciężko, bo od dwóch lat znacznie pogorszył mi się wzrok. Ale mam pomocnicę. To moja siostra Jadwiga Ryś. Ona czyta „Gościa Niedzielnego” od pierwszej do ostatniej strony. Jeśli czegoś nie doczytałam, bo oczy nie pozwalają, ona mi opowiada. A co lubię czytać? Najpierw artykuły omawiające sprawy aktualne, a potem to, co dzieje się w diecezji – mówi pani Maria.

Dziękujemy

Po powrocie z Kazanowa do Radomia siadam do analiz. Kolporter przesłał mi szczegółowe sprawozdanie z ostatnich tygodni. Tabele, cyfry, liczby. Liczę, dziele, mnożę. – Bp Tomasz prosił, bym księżom dziekanom przedstawił stan czytelnictwa „Gościa Niedzielnego” w diecezji. Cieszę się wzrostem. W ostatnich miesiącach może to niedużo – z 3900 do 4500, ale przecież to wzrost. Wiem, że tyle tytułów czasopism w kraju zaliczyło spadki. A rzecz nie idzie tylko o liczby. Mam też świadomość, że w diecezji coraz więcej osób, instytucji,



W ostatnich miesiącach byliśmy patronem medialnym wielu imprez. Wśród nich było grudniowe spotkanie z dr Wandą Póltawską

środowisk, grup i stowarzyszeń cieszy się naszą obecnością, prosi o patronaty medialne i chce, byśmy o nich pisali. Za to wszystko serdecznie dziękujemy.

Najlepsi

299 parafii w naszej diecezji to liczba wyjściowa. Największą ilość „Gościa Niedzielnego” rozprowadzają parafie: pw. Opieki NMP w Radomiu, pw. św. Bartłomieja w Opocznie, pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Opocznie, pw. MB Królowej Świata w Radomiu, pw. Dobrego Pasterza w Radomiu, pw. Chrystusa Króla w Radomiu, pw. św. Kazimierza w Radomiu i pw. Trójcy Świętej w Starachowicach.

Istnieje też inne zestawienie. To parafie, w których „Gość Niedzielnego” dociera do największej liczby czytelników w stosunku do liczby wiernych. Pierwsze miejsce zajmuje parafia w Nowym Kazanowie, kolejne to: Sorbin, Wysokie Koło, Domaszno, Krzyżanowice, Goryń, Janików, parafia pw. Nawiedzenia NMP w Opocznie, Sołek, Skotniki Koneckie, Przytyk, parafia pw. św. Urszuli Ledóchowskiej w Radomiu, parafia pw. Chrystusa Kapłana w Radomiu, parafia pw. Miłosierdzia Bożego w Radomiu, parafia pw. Świętego Krzyża w Radomiu, parafia pw. śś. Cyryla i Metodego w Radomiu, Groszowice, parafia pw. Macierzyństwa NMP w Radomiu, Kończyce, Zakrzew, Sarbice, Wilczkowice, Krępa Kościelna, Grabowiec, Lubienia, Adamów, Dziurów, Rzuców i Sulejów Podklasztorze.

Ks. Zbigniew Niemirski

Licea Akademickie Korpusu Kadetów

Za mundurem...

Na razie **będą to szkoły dla chłopców**. Może potem będą w nich mogły uczyć się dziewczęta.

Ordynariat Polowy Wojska Polskiego i biskup polowy gen. Tadeusz Płoski podjęli inicjatywę utworzenia w naszym kraju szeregu szkół noszących wspólną nazwę Liceum Akademickie Korpusu Kadetów. Na terenie naszej diecezji taka szkoła ma powstać w Lipinach k. Odrzywołu.

Zamysł nawiązuje do szkół kadetów, jakie powstawały w końcu XVIII wieku za panowania ostatniego króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego, a które potem były odtwarzane w II Rzeczypospolitej po patronacie Józefa Piłsudskiego. Ten sam profil nauczania i wychowania próbował wcielać w życie gen. Władysław Anders w czasie II wojny światowej, organizując

takie jednostki szkolno-formacyjne w Palestynie, a które zostały nazwane szkołami junackimi.

Mają to być placówki wyłącznie z internatami, bo w trakcie formacji chodzi nie tylko o zdobywanie wiedzy, ale też o szeroko zakrojoną formację osobową, poddaną gronu wychowawców. – Na czele jednostki szkolno-formacyjnej stanie komendant, osoba wojskowa. Będzie on odpowiadał za cały cykl szkolenia – informuje ks. płk dr Marek Wesołowski z Ordynariatu Wojska Polskiego. – Współpracownikiem komendanta będzie dyrektor szkoły, pod którego pieczęcią będzie sprawa realizacji programu nauczania w liceum – dodaje ks. Wesołowski.



Ks. płk dr Marek Wesołowski prezentuje plakat reklamujący Licea Akademickie Korpusu Kadetów

Uczniowie będą zdobywać wiedzę w klasach o profilu matematyczno-przyrodniczym. Zostaną też wprowadzeni w tajniki wiedzy związanej z wojskowością i elementami dyplomacji. Ciekawym profilem zajęć ma być wtajemniczenie w kwestie protokołu dyplomatycznego. – Naszym uczniom chcemy też

zapewnić formację humanistyczną, rozwijającą indywidualne zdolności uczniów – mówi ks. Wesołowski.

A że ma to być szkoła wojskowa, w programie zajęć ma się znaleźć zdobywanie sprawności fizycznych w dziedzinie walk wręcz, a wśród nich także walk Wsходу.

Paweł Tarski

Z radomskiej parafii św. Pawła na Słowację

Białe szaleństwo

Na początku zdarzały się upadki i drobne kontuzje, ale ostatniego dnia wszyscy szusowali już po najwyższym w okolicy stoku.

W ramach ferii zimowych radomska parafia pw. św. Pawła zorganizowała uczniom wyjazd w słowackie Tatry. 47-osobowa grupa zatrzymała się w niezwykle urokliwym miasteczku Ružomberok.

– Nasze białe szaleństwo rozpoczęło się już wczesnym rankiem następnego dnia po przyjeździe. Niektórzy z nas wybrali szusowanie na nartach, inni akrobacje na deskach snowboardowych. Poziom naszych umiejętności pozostawiał wiele do życzenia, jednak dzięki cierpliwości naszych opiekunów, ich wskazówkom i wsparciu, z godziny na godzinę jeździło nam się coraz lepiej. Ostatniego dnia wszyscy zjechali z najwyższego stoku – Malinõ Brdo, który ma 1209 m n.p.m. Jazda sprawiała nam wiele radości i satysfakcji, ale, niestety,



Wspaniała atmosfera i ośnieżone tatrzańskie szczyty sprawiły, że młodzi radomianie na Słowacji chcieliby spędzić swoje kolejne ferie

czasem i trochę bólu. Kontuzje, które się przytrafiały, nie zniechęcały nas do dalszego uprawiania tego cudownego sportu, a wręcz przeciwnie, dopingowały i mobilizowały

do dalszego szlifowania techniki i stylu jazdy – opowiadają uczestnicy zimowiska.

Po wyczerpującym wysiłku na stoku, w motelu Gombáš,

w którym mieszkali, zawsze czekał na nich ciepły posiłek, a w gorących źródłach termalnych „Tatralandia” w miejscowości Liptovský Mikuláš oddawali się błogiemu lenistwu. Równie radośnie i wesoło upływały im wieczory, zwłaszcza pierwszy z nich, w którego czasie mogli się wzajemnie poznać. Podczas zimowiska nie zabrakło też czasu i miejsca na poranną modlitwę i wieczorne Msze św., które sprawowali towarzyszący młodzieży księża Grzegorz Wójcik i Jarosław Zieliński.

– Jednak wszystko, co dobre, szybko się kończy. Nasz pobyt na Słowacji także. Po 6-dniowym wypoczynku nadszedł czas, by pożegnać się z pięknymi górami, stokiem, nartami i wspaniałymi ludźmi. Mamy nadzieję, że w kolejnym sezonie zimowym będziemy mogli udoskonalać zdobyte w czasie tego wyjazdu umiejętności i powrócimy tu za rok – mówią wszyscy zgodnie.

md

WIELKA WOLA–PARADYŻ.

Od ponad trzech stuleci do Sanktuarium Pana Jezusa Cierniem Ukoronowanego i Krwi Zbawiciela przybywają pielgrzymi. **Otrzymują tu łaski, o czym świadczą pozostawione w świątyni wota.**

tekst

MARTA DEKA

mdeka@goscniedzielny.pl

Historia sanktuarium ściśle związana jest z osobą Kazimierza Saryusza Skórkowskiego, który pod koniec XVII wieku został właścicielem Wielkiej Woli. Jak podają dokumenty, był on człowiekiem głęboko wierzącym i oddanym swej ojczyźnie. To w jego dworze wydarzył się cud.

Krople krwi

Był 1678 rok. 8 kwietnia w Wielki Piątek na obrazie Chrystusa Cierniem Ukoronowanego, który znajdował się we dworze właścicieli ziemskich Skórkowskich, ukazały się krople krwi. Wieść o tym rozniosła się szerokim echem po okolicy. Do Wielkiej Woli zaczęli przybywać okoliczni mieszkańcy. Wtedy Skórkowscy postanowili przenieść obraz do dworskiej kaplicy. Tam Pan Jezus odbierał kult, a pielgrzymów wciąż przybywało. Dzięki staraniom Kazimierza Skórkowskiego podjęto starania o zbudowanie kościoła. W 1686 roku od władz kościelnych otrzymał on zezwolenie na budowę świątyni. Chciał ją wzniesić na terenie swojego dworu, w miejscu, gdzie dokonał się cud. Ale, według podania, woły ciągnące fury z drewnem zatrzymały się w miejscu odległym od wsi i w żaden sposób nie można ich było zmusić do dalszej wędrówki. Odebrano to jako znak woli Bożej, by to w tym miejscu zbudować klasztor oraz kościół i umieścić w nim obraz Chrystusa. Miejsce to nazwano Paradyżem, od łacińskiego *paradisus* – raj.

W miejscu, gdzie był dawny dwór, zbudowano drewnianą kapliczkę. Ponieważ groziła zawaleniem, w 1824 r. została rozebrana, a z jej drewna zbudowano krzyż i ustawiono je na okolicznych polach i rozstajach dróg. W tym samym roku wybudowano też murowaną kapliczkę.

Kazimierz Saryusz Skórkowski chciał do Wielkiej Woli sprowadzić zakonników, by stali się opiekunami i stróżami wizerunku Chrystusa Cierniem Ukoronowanego. Zastanawiał się, komu powierzyć opiekę nad kościołem. „Wahał się co do wyboru zakonu i radby był mieć w tem woli Bożej wskazówkę. Stało się, iż w owym

W cierniow

czasie do Częstochowy jeździł, może umyślnie dla skuteczniejszej w miejscu tak miłym Bogu modlitwy. Kiedy w zamyśleniu o swej fundacji, na Jasną Górę wstępował, zastąpił mu drogę ubogi człowiek z malowanym św. Antoniego wizerunkiem w ręku, prosząc, aby go nabył. Św. Antoni miał na owym obrazku habit bernardyński. Kazimierz Skórkowski przyjął to spotkanie za wskazówkę, o którą w modlitwach swoich prosił. Przed obrazem cudownym Bogarodzicy w postanowieniu się utwierdził i do zamierzonej fundacji Zgromadzenie OO. Bernardynów zaprosić przedsięwziął” – pisze historyk ks. Jan Wiśniewski w swym opisie dekanatu opoczyńskiego.

Bernardyni przybyli do Paradyża w 1690 roku. W tym samym roku obraz Chrystusa Cierniem Ukoronowanego uroczyście przeniesiono z dworskiej kaplicy do nowego drewnianego kościoła. Nieco ponad pół wieku później w Paradyżu stanęły nowy murowany kościół i klasztor. – Bernardyni pracowali w Paradyżu do roku 1893 – mówi obecny proboszcz ks. prał. Adam Myszkowski. – Wtedy to wydany został carski ukaz kasujący zakon i klasztor, i od tego czasu opiekę nad sanktuarium sprawują księża diecezjalni. W 1963 roku bp Jan Kanty Lorek ogłosił to miejsce Sanktuarium Pana Jezusa Cierniem Ukoronowanego i Miłosiernego, a w 2006 bp Zygmunt Zimowski, nawiązując do cudu z XVII wieku, dodał do nazwy kolejne określenie – Krwi Zbawiciela.

Wysłuchane prośby

Pielgrzymi do sanktuarium przybywają już od kilku stuleci. Modlą się przed wizerunkiem Chrystusa, powierzając Mu swoje troski i prosząc o uzdrowienie. Ich prośby zostają wysłuchane, o czym świadczą liczne wota pozostawione w kościele. Sam fundator konwentu i świątyni pod przysięgą zeznał, że do życia została przywrócona jego dwuletnia córeczka. Do 1762 roku, gdy zebrała się komisja do zbadania cudownych łask obrazu, spisano już ponad trzyset przypadków doznanych łask. Potem także miały miejsce uzdrowienia. W 1824 roku władzę w nogach odzyskał przybyły tu o kulach kilku-nastoletni chłopiec Jan Kanty Święcicki. „Do dzisiaj dnia widzieć można zawieszone blisko ołtarza kule na pamiątkę odzyskanej władzy w nogach pozostawione” – pisze ks. Wiśniewski.

– W ostatnich latach, już za czasów mojej pracy w sanktuarium, zgłosił się mieszkaniec, który pracował jako strażak. W czasie akcji znalazł się w niebezpieczeństwie śmierci. Wtedy pomyślał o Panu Jezusie z naszego kościoła. Został ocalony.



taskami słynący obraz



Fronton barokowej świątyni w Paradyżu

ej koronie

Za bohaterstwo uhonorowano go orderem, który złożył jako wotum. Zawiesiliśmy go w ołtarzu głównym pod obrazem Pana Jezusa – mówi ks. Myszkowski.

Pielgrzymki przybywające do sanktuarium łączą modlitwę w tym miejscu z nawiedzeniem innych miejsc, jak Jasna Góra czy Licheń. – Do Paradyża przyjeżdża sporo pielgrzymek spoza naszej diecezji. Odwiedzają nas pątnicy idący na Jasną Górę. Przede wszystkim jednak przyjmujemy pielgrzymki z diecezji. Goszczą u nas klerycy z radomskiego seminarium, dzieci pierwszokomunijne, a oaza ma tu swój dzień wspólnoty – opowiada Marcin Morawski, kościelnicy od 1988 r. Najwięcej pątników przyjeżdża do Paradyża w sierpniu na uroczystość Przemienienia Pańskiego. Dzień wcześniej miłośnicy muzyki mogą wysłuchać w kościele koncertu organowego.

Ocalić swój skarb

Kościół w Paradyżu to prawdziwa perła architektury sakralnej. Zbudowany został w stylu późnobarokowym. – Nasi parafianie są dumni z tego, że mają u siebie łaskami słynący wizerunek, który znajduje się w tak pięknej świątyni.

W Wielkim Poście i nie tylko



KS. PRAŁ. ADAM MYSZKOWSKI,
KUSTOSZ SANKTUARIUM
– Wśród sanktuariów diecezji radomskiej nasze jest wyjątkowe. Jest jedynym miejscem, które posiada

łaskami słynący wizerunek Pana Jezusa, gdyż pozostałe to sanktuaria maryjne. Zapraszamy do Paradyża – Wielkiej Woli w Wielkim Poście, by móc rozważać tajemnice zbawczej męki Chrystusa i dziękować za to, że w tajemnicy Bożego miłosierdzia zostaliśmy odkupieni Krwią Zbawiciela.

Czekamy na pielgrzymów także w innych okresach roku. Nasze sanktuarium obchodzi kilka uroczystości odpustowych: na Zesłanie Ducha Świętego, na Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła, na św. Antoniego (13 czerwca), na Matki Bożej Anielskiej (2 sierpnia), na św. Franciszka (4 października), a przede wszystkim tytułarny odpust na Przemienienie Pańskie (6 sierpnia). Wtedy przybywają do nas liczniejsze rzesze pątników. Ale też i w każdy inny dzień można tu przybyć, by prosić i dziękować, wpatrując się w obraz Pana Jezusa Cierniem Ukoronowanego.

Wyraża się to nie tylko w praktykach religijnych, ale też w trosce o cały obiekt sakralny – mówi kustosz sanktuarium.

Pięknym zwyczajem jest modlitwa do św. Antoniego zwana sekveres. – Parafianie proszą nas o modlitwy za wstawiennictwem tego świętego. Po Eucharystii kapłan udaje się do bocznego ołtarza dedykowanego św. Antoniemu. Śpiewamy specjalną pieśń i odmawiamy modlitwę. Jak zauważyłem, sporo parafian zostaje po Mszach św., by wspólnie modlić się w zanoszonych intencjach – mówi wikariusz ks. Jan Chudyba.

By szerzyć kult i znajomość historii sanktuarium, parafia wydaje obrazki, broszury, przewodniki i książki. Ostatnio ciekawą inicjatywą był spektakl „Ocalić swój skarb”, przygotowany przez uczniów miejscowego gimnazjum i szkoły podstawowej pod kierunkiem nauczycielek Ewy Baranowskiej, Małgorzaty Szubert i Ewy Krajewskiej. Scenariusz napisały uczennice II i III klasy gimnazjum. – Sztuka dotyczy przede wszystkim kultu, jakim miejscowa ludność otacza obraz Chrystusa Cierniem Koronowanego. Młodzi artyści przypominają epizod z czasów I wojny światowej, kiedy kościół zagrożony był bombardowaniem i trzeba było gdzieś schronić obraz. Na czas zagrożenia został ukryty w Grzymałowie, majątku rodziny Mieczyńskich – mówi Ewa Krajewska i dodaje: – Dialogi aktorów grających mieszkańców wiosek miały pokazać, jak bardzo żywa jest u nas świadomość, że mamy coś bardzo cennego – łaskami słynący obraz Chrystusa. ■



Kaplica w Wielkiej Woli stoi w miejscu, gdzie stał dwór Skórkowskich



Ks. Adam Myszkowski pokazuje ceramiczny wizerunek cudownego obrazu wykonany w Ceramice Paradyż



W majątku Mieczyńskich trwa narada, jak i gdzie schować cudowny obraz – scena ze sztuki „Ocalić swój skarb”



Marcin Morawski pomaga ks. Janowi Chudybie założyć zabytkowy ornat z wyhaftowanym obrazem św. Antoniego.

PANORAMA PARAFII pw. Przemienienia Pańskiego w Odrowążku

Po złotym jubileuszu

Choć początki Odrowążka sięgają XIV wieku, **samodzielna parafia istnieje tu od 1958 r.** Jej twórcą i pierwszym proboszczem był ks. Mieczysław Kwiecień, który duszpasterzował tu ponad czterdzieści lat.



KS. JACEK KUCHARSKI

W Odrowążku zawiązał się krąg biblijny. Pismo Święte chcą poznawać zarówno dzieci, jak i dorośli

W nadchodzących miesiącach proboszcz chce zorganizować solidną parafialną salę do spotkań grup formacyjnych. Myśli też o kolejnych pracach remontowych.

W sąsiedztwie gniazda

Nazwa „Odrowążek” miała wskazywać na sąsiedztwo z Odrowążem Starym, pierwotną parafią, a zarazem gniazdem starożytnego rodu Odrowążów. Po II wojnie światowej w Odrowążku zbudowano drewniano-murowaną świątynię, w której Msze św. sprawowali księża z parafii Odrowąż. W 1957 r. zamieszkał tu ks. Tadeusz Kwiecień, a rok później bp Jan Kanty Lorek erygował samodzielną parafię. Wkrótce dobudowano zakrystię, a sam kościół poszerzono. Nieco ponad dwadzieścia lat później ks. Kwiecień ponownie poszerzył świątynię. Latem 1993 r. zdarzyło się nieszczęście. Znaczna część świątyni spłonęła. Odbudowywano ją przez kolejne miesiące, a ofiarność parafian wspomogły zbiórki pieniężne

przeprowadzone w diecezji. Odbudowany kościół w 1994 r. uroczystie poświęcił bp Adam Odzimek. Biskup Adam często odwiedza parafię i cieszy się jej osiągnięciami. Wiosną poświęci w Szałasie tablicę upamiętniającą pacyfikację wioski, której w czasie II wojny światowej dokonali Niemcy, w odwecie za pomoc partyzantom.

Bliscy konfesjonatu

– Nasi parafianie lubią konfesjonat. Spowiedzi organizowane w czasie Adwentu czy Wielkiego Postu gromadzą ich dużą liczbę – mówi proboszcz ks. Andrzej Olszewski. Spowiedzi łączą się z dużą liczbą udzielanych Komunii św.

Jednocześnie tradycyjna, głęboka religijność, której wyrazem są obecne w parafii koła Żywego Różańca, łączy się z potrzebą nowej, pogłębionej formacji religijnej. Tej oczekują przede wszystkim młodzi. – Gdy w parafii zawiązał się krąg biblijny, owoc obecności biblistów ks. Jacka Kucharskiego, moderatora Dzieła Biblijnego, i ks. Krzysztofa Badeńskiego, pracownika wydziału katechetycznego kurii, szereg osób pyta mnie o miejsce cyklicznych spotkań. Wszyscy czekamy na wiosnę. Wtedy rozpoczniemy starania o urządzenie stosownej sali – mówi proboszcz.

Ks. Zbigniew Niemirski

Zapraszamy na Msze św.

W niedziele i święta – **9.00, 12.15.** W kościele filialnym w Szałasie – **10.30**
W dni powszednie – **16.00**



Zdaniem proboszcza



– W Odrowążku pracuję od niespełna 10 lat. Jestem następcą twórcy parafii ks. Mieczysława

Kwietnia, który tej wspólnotie poświęcił ponad 40 lat życia. Tego dziedzictwa nie sposób pominąć i z niego wciąż czerpię. Jego przejawem są ofiarność i oddanie sprawom parafii i kościoła. Ilekroć podejmujemy jakieś dzieła, parafianie śpieszą z pomocą, choć nie są to ludzie zamożni. Razem odnowiliśmy plebanie, a w czasie przygotowania do 50-lecia parafii dokonaliśmy dzieła renowacji ołtarzy oraz pomalowaliśmy kościół parafialny i filialną świątynię w Szałasie.

W nadchodzących miesiącach chcemy odnowić stacje Drogi Krzyżowej. Dziękuję wszystkim, którzy zaangażowali się i wciąż włączają się w te dzieła. Jestem wdzięczny szkołom w Odrowążku i Szałasie za wspólną pracę na rzecz formowania najmłodszych parafian. Wyrażam też wdzięczność księżom, którzy śpieszą nam z pomocą duszpasterską. Jest to mój ziomek z rodzinnych Białoobrzegów, ks. Jacek Kucharski, oraz księża pallotyni z sanktuarium MB Wychowawczyni w Czarnej.

Ks. Andrzej Marian Olszewski

Święcenia kapłańskie – 6 czerwca 1981 r. Wikariat: Sławno k. Opoczna, parafia pw. MB Saletyńskiej w Ostrowcu Świętokrzyskim. Probostwa: parafia pw. św. Piotra w Radomiu i Sarbice-Jóźwików. W Odrowążku od 2001 r.